

Progi Romano!

2312

Bardzo przepraszam, że tak długo mi pisa-
tem - bożycie tylko pokręciłem odbiór listu.

Jeśli chodzi o sprawę map, to wyszło to w na-
stępnym okolicznościach: będąc u Wisiów do-
widniłem się dopiero teraz (t. zn. w drugim robu
na (nie)kawał), że zima Wisia jest nauzcześnie
geografii, to mi nasunęło myśl, gdyby przypad-
kiem spotkał, o mapy interesujących terenów.
Na to odpowiedział mi szczerze, jak one
● obawia się u Ciebie z zawiązaniami, że były eraso-
no przypisane. O rybnym świecie, jak re-
komo obca, je zrobić. Eventualnie mógłby
wówczas przez jakiś czas z uida korzystać. Sytu-
acja wybrała się niemiła i jak widnie dłużej
czas zalewał z pryncipem tego tematu, mimo,
że w międzyczasie kilka razy widnieliśmy się. Pomie-
cał bardzo poważnie to potrzebował, więc zły mi
było medycynie o tym - zwił, jak będzie
● miał za skórne, żadnych zalicz, czy oszczędzić
z mej strony mi będzie, zły dobre Ci eman.
Wkrótce u to zupełnie przypadkiem, Wisiów wy-
jątkowo sobie cenił, o Tobie dyle wisić mi prze-
był, by mi wyglądało na podziobstwo. Jeśli wy-
cał mi, odpowiedział: Wisiów to sprawa wyperu-
dują. Tyle o tym. Robimy schemat str. urogródkiego
zostaniam. Zatrzymaj jak długo, jak Ci będzie po-
dobny, wolełbym go dostać, gdyż przemawiać pre-
de wystąpić do swego podaniam do urzędnic
i kirebty. Najcenniejszy z tego to kwestia nawiąz

dr. Holzanskięgo, o ile go mi powiadom. Wyrażę
z T. wujny sióstrzej z Bratysławy zbrinir, Duny
o Hronowku, zerkniemi politycznych grup do-
wody i dokumenty drukary (preprosam, i
tak długo pulezody u mnie). Wysłę to wzien
sobie zbrinir. Bardzo wdzięczy Ci jestem
za Twoje opowiadanie (cristi); i obitnice na d. c.
przyjajmniej jedno rekone opowiadanie będe
miał pod ręką. Wracam do drukary. Nie
mogę sobie przypomnieć nazwiska pierwszego du-
kane niepodległości, mieszkał w Białej, odwie-
dwałem go w jego mieszkaniu. Wzian zotat eman-
towany kbat na Fibereckiej wódt wódt u domu.
Cziko dowiadat na zotadek, czy wódt, opowiadat
się uim prof. Felera na moją prośbę. Zmiał u szpi-
talu 5.4. 1943. Trud śmiesznie doświadczenie się ze wy-
stępnego wódt - bytem tym wypitwem wódt. Wódt
albo sierpni⁴³ zotat pochowany na cmentarzu Ber-
nardyniskim - zotat raz widniałem^{si} prof. Felera^{rem}
wódt na cmentarzu zrecji tego pogrzebu. Pó-
miesz był zdużycomy podskony wódt, i pótty-
crny tego drukara. Czy wzien przypadek jego
nazwiska? Jęzeli tylko będe na tylnym, póttem
się do drukare dtrud. Driś jęz jęznie dla
mnie jęz, że jednak „Barybe” się zotamał; za-
dyjad, co widniał. Nie póttemam go, był póttemnie
kabrany o wytymsobici ludzkie jęz ograniczone.

Nazwie tyle Twoje duri senlecznych póttemnie
Tobie i Preemniej Rodzince

Scisbon

Stouch le

PS

Nie wiem, czy słyszałeś o tym, że po śmierci
żony Kulikowskiego, wdruca za poprawką o od-
danie wspaniałej matki J. Kulikowskiego.
Tęże wiedzieliśmy nam od Kłobuckiego.

W zaledwie, jak sobie skądś wiesz, to co było
zawsze ułubione się, pryncypalnie mieliby
przyje, które sam nam dajem. Naprawdę
tego mi wzmian. Późnie Amosowski o tym
wspominał.

St. K.

